



# WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie IX Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSR (del.) Zbigniew Miczek

Protokolant: sekretarz sądowy Angelika Szwiec

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2018 roku, w Krakowie

na rozprawie

sprawy

z powództwa: Marka Rumana

przy uczestnictwie interwenienta ubocznego Skarbu Państwa - Ministra Przedsiębiorczości i Technologii

przeciwko: Gremi Inwestycje S.A. w Karniowicach (uprzednio KCI Park Technologiczny Krowodrza S.A. w Krakowie)

o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy

- I. utrzymuje w mocy w całości wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 października 2016 roku (sygn. akt IX GC 801/16);
- II. zasądza od strony pozwanej Gremi Inwestycje S.A. w Karniowicach (uprzednio KCI Park Technologiczny Krowodrza S.A. w Krakowie) na rzecz Skarbu Państwa – Ministra Przedsiębiorczości i Technologii kwotę 1.080,00 złotych (*słownie: jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych*) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR (del.) Zbigniew Miczek

## UZASADNIENIE

### wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 grudnia 2018 roku

Powód Marek Ruman w pozwie skierowanym przeciwko Gremi Inwestycje S.A. w Karniowicach (poprzednio KCI Park Technologiczny Krowodrza S.A. w Krakowie) domagał się uchylenia uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy pozwanej Spółki z dnia 22.06.2016 roku o podziale zysku jako sprzecznej z dobrymi obyczajami oraz mającej na celu pokrzywdzenie akcjonariuszy mniejszościowych, w tym powoda oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania.

Powód na uzasadnienie żądania pozwu wskazał, że pozwana Spółka powstała z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Kraków, które zostało sprywatyzowane w trybie Programu Powszechnej Prywatyzacji poprzez XII Narodowy Fundusz Inwestycyjny „PIAST”. W trakcie kolejnych prywatyzacji Grzegorz Hajdarowicz nabył pakiet kontrolny akcji i poprzez Gremi sp. z o.o. posiada 66,33 % akcji, jest prezesem zarządu pozwanej Spółki, a członkowie jego rodziny zasiadają w Radzie Nadzorczej Spółki. Dalej powód wskazał, że 25,09 % akcji należy do Skarbu Państwa.

W zakresie swojej legitymacji procesowej powód podał, że jest byłym pracownikiem pozwanej Spółki, zaś akcje otrzymał w ramach przydziału akcji pracowniczych. Uzasadniając żądanie pozwu powód podał, że w dniu 22.06.2016 roku odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy pozwanej Spółki, na którym powód uczestniczył jako akcjonariusz, po zarejestrowaniu 563 akcji. Na tym Zgromadzeniu podjęto uchwałę o przeznaczeniu całego zysku za 2015 rok w kwocie 7.277.281,51 złotych na kapitał zapasowy, a za uchwałą głosował większościowy akcjonariusz Gremi sp. z o.o. Powód zgłosił sprzeciw do tej uchwały, a następnie zażądał jego zaprotokołowania.

Wskazując na podstawy do uchylenia uchwały powód podniósł, że nigdy nie została wypłacona dywidenda, najatrakcyjniejszy majątek w postaci gruntów w Krakowie został wniesiony aportem do „spółki córki” KCI Krowodrza sp. z o.o., które to grunty zostały w kolejnych latach wyprzedane, a na nich zostały wzniesione budynki mieszkalne, przy czym akcjonariusze mniejszościowi pozwanej Spółki nie odnieśli z tego tytułu żadne korzyści. Wskazano również, że pozwana Spółka dokonywała dziwnych transakcji takich jak zakupy wierzytelności, które nie zostały wyegzekwowane. Powód wskazał też, że zysk za lata 2010,

2011, 2012 i za 2015 został przeznaczony na kapitał zapasowy, zaś za lata 2013 i 2014 pozwana Spółka wykazała stratę, w związku zakupem wierzytelności (nieściągniętych) oraz spadkiem wartości zakupionych akcji JUPITER S.A.

Dodatkowo powód wskazał, że kapitał zapasowy osiągnął ponad 20.000.000,00 złotych, wskaźnik zadłużenia wynosi tylko 1,6 %, a przy majątku Spółki wynoszącym około 34.000.000,00 złotych, przy czym posiadane akcje miały wartość około 19.000.000,00 złotych, a udzielone pożyczki około 14.600.000,00 złotych, przy czym były to pożyczki dla spółek powiązanych z Grzegorzem Hajdarowiczem.

W ocenie powoda przedstawione okoliczności wskazują na to, że zaskarżona uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami kupieckimi i jest krzywdząca dla akcjonariuszy mniejszościowych, w tym dla powoda.

Strona pozwana złożyła odpowiedź na pozew, ale zarządzeniem z dnia 23.09.2016 roku została ona zwrócona (k. 63).

Strona pozwana nie stawiała się na wyznaczoną na dzień 24.10.2018 roku rozprawę (k. 72-73), dlatego też Sąd wydał wyrok zaoczny, w którym powództwo uwzględnił w całości (k.74).

Strona pozwana złożyła sprzeciw od wyroku zaocznego, a choć reprezentowana była przez kwalifikowanego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, to zawierał on oczywiste braki formalne (k. 79-80). W uzupełnionym sprzeciwie strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu (k. 210 i n.).

Na uzasadnienie sprzeciwu strona pozwana podała, iż:

- pozew, jak inne działania powoda są elementem szantażu korporacyjnego Piotra Szczęsnego, który wymusić na Grzegorzu Hajdarowiczowi zapłatę okupu w kwocie 600.000,00 złotych za zaprzestanie nękania Spółek, w których ten ostatni posiada udziały lub akcje;
- nie było możliwe wypłaty dywidendy, gdyż pozwana Spółka nie posiada środków pieniężnych albowiem cały jej majątek składa się akcji spółki publicznej, a jej wyprzedaż spowodowałaby dramatyczny spadek akcji;

- prowadzenie długotrwałej polityki nastawionej na rozwój, polegającej na reorganizacji całej grupy KCI i gromadzenie środków finansowych poprzez skupowanie akcji z rynku;
- okoliczności podnoszone przez powoda związane z oceną ekonomiczną działań pozwanej Spółki nie są prawdziwe;
- powód nie dokonał aktu staranności w zakresie zgłoszenia sprzeciwu, gdyż wypowiedzi Piotra Szczęsnego;
- prawdziwą przyczyną wytoczenia powództwa jest inspirowany działaniem Piotra Szczęsnego, który prowadzi swoistą „krucjatę” przeciwko działaniom Grzegorza Hajdarowicza.

W sprawie interwencję uboczną po stronie powoda złożył Skarb Państwa - Minister Przedsiębiorczości i Technologii (wcześniej: Minister Skarbu Państwa) domagając się uchylecia zaskarżonej uchwały oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania (k. 84 i n.). Interwenient uboczny na uzasadnienie interesu prawnego w przystąpieniu do sporu wskazał, że posiada akcje stanowiące 25,09 % kapitału zakładowego. W jego ocenie gromadzenie środków finansowych na kapitale zapasowym mimo braku gospodarczego uzasadnienia świadczy o działaniu z naruszeniem dobrych obyczajów kupieckich. Jednocześnie uchwała ta stanowi pokrzywdzenie akcjonariuszy, gdyż decyzja o zaniechaniu wypłaty dywidendy nie może zostać podjęta dowolnie.

W kolejnych pismach procesowych i na rozprawie strony podtrzymały swoje stanowiska.

**Bezsporne między stronami było, iż:**

- powód Marek Ruman jest akcjonariuszem pozwanej Spółki;
- treść sprawozdań z działalności pozwanej Spółki i treść jej sprawozdań finansowych, w tym osiągnięte wyniki finansowe, treść raportów finansowych;
- podjęcie przez walne zgromadzenie akcjonariuszy pozwanej Spółki uchwał o przeznaczeniu zysku za lata 2010, 2011 i 2012 oraz za 2015 na kapitał zapasowy;
- wystąpienie u pozwanej Spółki za lata 2013 i 2014 straty;
- treść korespondencji między stronami;

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:**

Na zgromadzeniu akcjonariuszy w dniu 22.06.2016 roku nie była przedstawiana strategia finansowa Spółki. Nie było na zgromadzeniu członków zarządu ani członków Rady Nadzorczej.

*dowód:*

- zeznania świadka Piotra Szczęsnego – k. 338-339;
- zeznania świadka Janusza Szczerbana – k. 341-343;
- zeznania świadka Anny Dobrzyńskiej – k. 458-459;

Na zgromadzeniu akcjonariuszy w dniu 22.06.2016 roku powód podzielił uprawnienia ze swych akcji w ten sposób, że częściowo reprezentował go na tym zgromadzeniu jak pełnomocnik Piotr Szczęsny.

*dowód:*

- zeznania świadka Piotra Szczęsnego – k. 338-339;

W zakresie podziału zysku za 2016 rok w pozwanej Spółce Piotr Szczęsny uczestniczył w zgromadzeniu akcjonariuszy jako pełnomocnik powoda, wykonując uprawnienia z części akcji powoda. Na tym zgromadzeniu akcjonariusze mniejszościowi zgłosili swój projekt uchwały o podziale zysku, a zarząd własny o przeznaczeniu zysku na kapitał zapasowy, a następnie zagłosował przeciwko tej propozycji.

*dowód:*

- zeznania świadka Piotra Szczęsnego – k. 338-339;
- protokół zgromadzenia akcjonariuszy - k. 280;

Środki finansowe będące w posiadaniu pozwanej Spółki były przeznaczane na inwestycje w spółkach kontrolowanych przez Grzegorza Hajdarowicza, w tym na inwestycje z Brazylii oraz w innych spółkach również przez niego kontrolowanych. Pozwana Spółka udzieliła długookresowych pożyczek, do których odsetki mają być płacone po zakończeniu okresu pożyczki.

Pozwana Spółka prowadziła politykę nie wypłacania dywidend i nie pobierania dywidend od zależnych spółek.

*dowód:*

- zeznania świadka Piotra Szczęsnego – k. 338-339;

- zeznania świadka Rafała Dziuby – k. 528-530;
- zeznania świadka Janusza Szczerbana – k. 341-343;
- schemat powiązania spółek – k. 346;

Pozwana Spółka nie prowadzi bezpośrednio innych projektów, niż projekty finansowe.

*dowód:*

- zeznania świadka Rafała Dziuby – k. 528-530;

Sąd ustalając stan faktyczny sprawy oparł się okolicznościach faktycznych, które zostały przez strony przyznane lub niezaprzeczone. W szczególności dotyczy to kwestii związanych z sytuacją majątkową pozwanej Spółki, gdyż w istocie strony różniły się nie co do wyników finansowych (same sprawozdania z działalności Spółki, jak też sprawozdania finansowe nie były kwestionowane), natomiast różnica dotyczyła interpretacji tych danych, a więc dotykała kwestii ocen, a nie faktów.

W zakresie okoliczności związanych sytuacją finansową pozwanej Spółki, treścią dokumentów dotyczących działalności Spółki, sporem korporacyjnym, stan faktyczny przyjęto za ustalony na zasadzie na zadzie art. 229 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Natomiast przepis art. 230 k.p.c. stanowi, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Te dwa przepisy są uzupełnieniem norm procesowych regulujących zasady ustalania stanu faktycznego sprawy (oprócz faktów udowodnionych oraz faktów znanych sądowi z urzędu), które zwalniają sąd z obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, gdy dane okoliczności zostały przyznane, albo gdy strona nie wypowie się o twierdzeniach strony przeciwnej. Oczywiście ustaleń takich należy czynić przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy.

Jeżeli chodzi o dowody z dokumentów - urzędowych i prywatnych - to ich prawdziwość, jak też wiarygodność nie była kwestionowana przez strony, jak też nie budziła wątpliwości Sądu, co do swej prawdziwości.

W zakresie kwestii związanych z udziałem powoda w zgromadzeniu akcjonariuszy i głosowania imieniem powoda przez Piotra Szczęsnego oraz złożenia przez niego sprzeciwu

wskazać należy, że nie był on akcjonariuszem pozwanej Spółki, ale powód podzielił uprawnienia z akcji do udziału w tym zgromadzeniu, a więc Piotr Szczęsny wykonywał prawa przysługujące powodowi i dlatego w protokole zgromadzenia odnotowano właśnie Piotra Szczęsnego, jako akcjonariusza zgłaszającego sprzeciw. Jeżeli Piotr Szczęsny nie miałby uprawnień do głosowania uczestnictwa w zgromadzeniu, to zapewne nie zostałby dopuszczony do uczestnictwa w zgromadzeniu akcjonariuszy.

Zeznania świadka Piotra Szczęsnego zostały uznane za wiarygodne, choć widać jego skonfliktowanie z Grzegorzem Hajdarowiczem, co jednak nie zmienia oceny jego zeznań. Charakterystyczne w nich jest to, że w dużej części miały one charakter oceny. Świadek ten nie pamiętał przebiegu zgromadzenia akcjonariuszy, na którym była głosowana zaskarżona uchwała. Tak samo można ocenić zeznania świadka Rafała Dziuby – pracującego na rzecz Grzegorza Hajdarowicza – który również mówił o tym samym sposobie finansowania, lecz przedstawiał go w innym świetle.

Zeznania świadka Janusz Szczerbana i Anny Dobrzyńskiej Sąd uznał w całości za wiarygodne.

Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda jako strony, gdyż wniosek ten został cofnięty przez samego powoda, a pozostałe strony nie żądały jego przeprowadzenia.

Sąd pominął dowód z przesłuchania w charakterze strony pozwanej prezesa zarządu Grzegorza Hajdarowicza, gdyż mimo prawidłowego wezwania nie stawiał się na rozprawę wyznaczoną w tym celu, a obecność ta została uznana za nieusprawiedliwioną, gdyż termin rozprawy był znany dużo wcześniej.

Wydruk dotyczący korespondencji elektronicznej (k. 219-220) nie był przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie wskazywał rzeczywistych podmiotów, których dotyczyła wymiana wiadomości, jak też nie odnosił się do kwestii podziału zysku lub zaskarżania uchwały, co jest przedmiotem sporu.

Nagranie rozmowy telefonicznej i jej stenogram nie mogły stanowić dowodu w sprawie (k. 221 i 222-223) z tego względu, że taki dowód nie jest dopuszczalny w świetle prawa, gdyż obie strony rozmowy nie miały świadomości dokonywanego nagrania, osoba mająca świadomość rejestrowania rozmowy mogła nią kierować w taki sposób, aby osiągnąć od rozmówcy określone wypowiedzi lub twierdzenia.

Dokumenty dotyczące sposobu zakończenia różnych postępowań prowadzonych przeciwko Grzegorzowi Hajdarowiczowi (i innym osobą) czy też pozwy wytoczone przez Piotra Szczęsnego (k. 224-242) nie miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadczą jedynie o konflikcie między tymi osobami, co jednak nie było sporne w sprawie, ale nie przekładało się na zakres wyrokowania.

Sąd oddalił wniosek interwenienta ubocznego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości finansów i ekonomii, gdyż dowód ten był zbyteczny dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem kwestia wyłączenia podziału zysku należy do uprawnień walnego zgromadzenia akcjonariuszy, a kwestia zgodności tej uchwały pod względem przesłanek z art. 422 § 1 k.s.h. należy do kwestii jurydycznych, a nie faktycznych.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 422 § 1 k.s.h. uchwała walnego zgromadzenia sprzeczna ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godząca w interes spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Powództwo o uchylenie uchwały może wnieść zgodnie z § 2 pkt 2 tego przepisu akcjonariusz, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. Dalej po myśli art. 424 § 1 k.s.h. powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia należy wnieść w terminie miesiąca od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, nie później jednak niż w terminie sześciu miesięcy od dnia powzięcia uchwały.

Powód jest akcjonariuszem pozwanej Spółki, głosował na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy przeciwko zaskarżonej uchwale, złożył sprzeciw i zażądał jego zaprotokołowania. Nie jest zasadny zarzut strony pozwanej, że powód nie zgłosił skutecznie sprzeciwu, bo z ustalonego stanu faktycznego wynika, że uprawnienia w jego imieniu wykonywał Piotr Szczęsny, co jest dopuszczalne w świetle art. 412 § 1 i 3 k.s.h. W przypadku udzielenia uprawnienia do uczestniczenia w zgromadzeniu akcjonariuszy, skutki złożenie sprzeciwu związane są z posiadanymi akcjami, a jeżeli już po odbyciu zgromadzenia akcje te zostaną przeniesione (w tym zwrotnie), to uprawnienie do zaskarżenia uchwały również przechodzi na upragnionego z akcji.

Uchwała została podjęta w dniu 22.06.2016 roku, zaś powództwo wniesiono do Sądu w dniu 21.07.2016 roku (data prezentaty – k. 4), co oznacza, że strona powodowa spełniła formalne wymogi do zaskarżenia uchwały, o jakich mowa w art. 422 i 424 k.s.h.



Aby było możliwe uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy niezbędne jest, aby zostały równocześnie spełnione dwie przesłanki:

- 1) uchwała jest sprzeczna ze statutem i godzi w interes spółki;
- 2) uchwała jest sprzeczna ze statutem i ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza;
- 3) uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki;
- 4) uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Uchwała jest sprzeczna z umową, gdy bezpośrednio lub pośrednio nie jest zgodna z normami zawartymi w umowie spółki. Dotyczy to wszelkich postanowień umownych czy to stworzonych przez wspólników niezależnie od przepisów kodeksu spółek handlowych. Natomiast przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie gospodarcze, a są związane z przestrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Godzenie w interesy spółki wystąpi wówczas, gdy są podejmowane jakiegokolwiek działania, które powodują uszczuplenie majątku, ograniczają zysk spółki, uderzają w dobre imię jej lub jej organów. Pokrzywdzenie akcjonariusza będzie miało miejsce, gdy w wyniku podjętych uchwał jego pozycja niewspółmiernie w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z istotnym pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków.

Odnieść się w tym miejscu należy, co charakteru spółki akcyjnej, jako wspólnoty kapitału. W spółkach kapitałowych, wśród których jedną z nich jest spółka akcyjna (art. 4 § 1 pkt 2 k.s.h.) charakterystyczne jest to, że występuje w nich prymat substratu kapitałowego nad substratem osobowym, co powoduje, że decydującym czynnikiem dotyczącym przy podejmowaniu uchwał jest udział w kapitale akcyjnym. Akcjonariusz posiadający mniejszy udział kapitałowy musi się godzić z tym, że może nastąpić sytuacja, że akcjonariusz (akcjonariusze) dysponujący większością kapitałową mogą go przegłosować. Obroną przed taką sytuacją może być zachowanie takiej wartości kapitału akcyjnego, który nie pozwoli się przegłosować lub takie ukształtowanie statutu spółki, który pozwala w przypadku bycia akcjonariuszem mniejszościowym zachowanie wpływu na podejmowanie najważniejszych uchwał (przykładowo przez wprowadzenie konieczności uzyskania większości kwalifikowanej lub uprzywilejowanie akcji w postaci konieczności wyrażenia zgody albo możliwości złożenia sprzeciwu). W spółkach kapitałowych, zwłaszcza tych, które prowadzą działalność gospodarczą oczywistym jest to, że może dochodzić do konfliktów między akcjonariuszami, w

tym pomiędzy akcjonariuszami większościowymi i mniejszościowymi. Jest to normalny aspekt działalności biznesowej, który zasadniczo w spółkach kapitałowych powinien być rozstrzygany w drodze głosowań na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy w ramach ich wewnętrznej struktury. Głosowanie nad uchwałami i przegłosowywanie akcjonariuszy jest normalnym elementem działalności wewnątrz spółki, a nie każde niekorzystny wynik głosowania musi być kwalifikowany, jako podstawa do uchylenia uchwały. Nie każda zaś sytuacja konfliktowa musi oznaczać konieczność ingerowania sądu w ramy w stosunków między akcjonariuszami, którzy przystępując do spółki lub w niej uczestnicząc godzili się na zasady podejmowania głosów, w tym dozwolony przez prawo prymat akcjonariuszy większościowych nad akcjonariuszami mniejszościowymi. Choć jeśli chodzi o tą ostatnią kwestię, to sytuacje mogą być różnorodne, jak choćby w niniejszej sprawie, gdzie powód stał się akcjonariuszem w drodze prywatyzacji majątku Skarbu Państwa i otrzymaniu akcji pracowniczych.

Zwrócić należy uwagę, że przepis art. 422 k.s.h. dopuszcza możliwość pokrzywdzenia akcjonariusza, gdyż w istocie każda sytuacja, w której akcjonariusz, zwłaszcza mniejszościowy zostanie przegłosowany musi zostać uznana za krzywdzącą, co najmniej w subiektywnym znaczeniu. Bez dopuszczalności pokrzywdzenia akcjonariuszy, nawet obiektywnego, nie ma możliwości funkcjonowania spółek kapitałowych, w których występuje właśnie prymat substratu kapitałowego i jest to założenie aksjologiczne wynikające z istoty spółki akcyjnej. Dlatego też art. 422 § 1 k.s.h. wymaga, do przyjęcia podstawy do uchylenia uchwały nie tylko samego pokrzywdzenia akcjonariusza, ale również musi być sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Wskazać tutaj należy, że zgodnie z art. 3 k.s.h. przez umowę spółki handlowej wspólnicy albo akcjonariusze zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu przez wniesienie wkładów oraz, jeżeli umowa albo statut spółki tak stanowi, przez współdziałanie w inny określony sposób. Niezależnie od możliwych niezgodności, nieporozumień, a nawet konfliktów między akcjonariuszami, zobowiązani oni są do realizacji wspólnego celu, jaki przyświecał założeniu spółki. Analiza przepisów k.s.h. dotyczących ustawowych celów założenie spółki akcyjnej nie daje tutaj żadnych wskazówek, zwłaszcza, jeśli porówna się regulacje dotyczące spółek osobowych, których celem jest prowadzenie przedsiębiorstwa (art. 22, 86, 102 i 125 k.s.h.) i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która w każdym celu prawnie dopuszczalnym, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 151 § 1 k.s.h.). Nie oznacza to oczywiście żadnych rygorów w zakresie celów spółki akcyjnej, gdyż statut podlega kontroli na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. zgodnie z którym, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek

prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia wskazań należy, że o ile uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy może być krzywdząca dla niektórych spośród nich, to nie może być jednak sprzeczna z celem spółki, bo wtedy dochodzi do naruszenia dobrych obyczajów. Takim natomiast dobrym obyczajem jest to, aby wszyscy akcjonariusze, niezależnie od ilości posiadanych akcji i związanego z nimi udziału w zyskach, korzystali z potencjału ekonomicznego spółki, oczywiście przy uwzględnieniu wartości tych udziałów. W niniejszej sprawie większościowy akcjonariusz podjął decyzję, że będzie używał kapitałów Spółki, jako tzw. wehikułu inwestycyjnego, służącego finansowaniu innych projektów, poprzez sieć powiązanych kapitałowo i osobowo spółek, z których korzyści nie cierpią wszyscy akcjonariusze, a tylko on sam, właśnie poprzez zwiększenie wartości tych spółek. Przykładem tego jest udzielanie wielomilionowych długookresowych pożyczek, w sytuacji, gdy odsetki nie są płatne z dołu w okresach rocznych, ale dopiero na koniec pożyczki. Oczywiście takie umowy są dopuszczalne pod względem prawnym, ale nie musi to oznaczać, że są one zgodne z celem pozwanej Spółki. Tak konstrukcja umów pożyczek prowadzi do sytuacji, że pożyczkobiorcy - co już podkreślono: podmioty które kontrolowane są przez większościowego akcjonariusza Spółki - korzystają nie tylko z kapitału, ale również ze środków w postaci odsetek, które nie są przekazywane do pozwanej Spółki. Oznacza to więc z ekonomicznego punktu widzenia pokrzywdzenie mniejszościowych akcjonariuszy, w tym powoda, gdyż nie odnosi on korzyści ekonomicznych z posiadanych akcji, choć korzyści takie odnosi większościowy akcjonariusz, poprzez zwiększenie wartości spółek przez niego kontrolowanych, a korzystających z finansowania udzielanego przez pozwaną Spółkę.

Zwrócić należy też uwagę na politykę dywidendową prowadzoną przez pozwaną Spółkę, która występujący za lata 2010, 2011 i 2012 oraz za 2015 rok zysk przeznaczyła na kapitał zapasowy (za lata 2013 i 2014 była wystąpiła strata) oraz doprowadziła do nieprzyjęcia uchwały o podziale zysku za 2016 rok, co faktycznie doprowadziło do pozostawienia go w Spółce. Jednocześnie pozwana Spółka nie prowadzi inwestycji własnych, udzieliła pożyczek na kwotę 14.599.865,87,00 złotych (k. 95), przy braku pobierania procentowania oraz nie pobiera dywidendy od zależnych spółek. W aspekcie takich kwot przeznaczonych na pożyczki niezrozumiały jest argument, że pozwana Spółka gromadzi środki na skup akcji, skoro tego nie robi, a udziela wsparcia finansowego podmiotom powiązanym, w którym udziały posiada tylko akcjonariusz większościowy. Jeśli do tego weźmie się pod uwagę, że środki z pożyczek, są transferowane poprzez powiązane i

kontrolowane - znów tylko przez akcjonariusza większościowego - spółki do Brazylii, gdzie następują inwestycje w nieruchomości, to niezrozumiałe jest, dlaczego sama pozwana Spółka nie czyni tych inwestycji przez podmiot zależny od niej (np. spółkę celową utworzoną w Brazylii) i osiąga korzyści bezpośrednio.

Taki model biznesowy, nieprowadzący do wzrostu faktycznej wartości pozwanej Spółki, gdyż posiadane środki finansowe zostały faktycznie wytransferowane, powoduje, że działań tych nie można uznać za zgodnych z celem spółki, gdyż korzyści ekonomiczne, mają dotyczyć wszystkich akcjonariuszy, a nie tylko większościowych.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to, że pozwana Spółka wywodzi się z dawnego przedsiębiorstwa państwowego, które zostało skomercjalizowane, a następnie sprywatyzowane, a część akcji została przekazana na własność byłym pracownikom, w tym powodowi. Był to substytut wynagrodzenia, jakiego oni nie otrzymywali w należytym ekonomicznie wysokości, w czasach przed przemianami społeczno-gospodarczymi zapoczątkowanymi w 1989 roku. Państwo w ten sposób chciało wynagrodzić brak wcześniejszego godziwego wynagrodzenia za pracę tym pracownikom. Nieostrzeżenie tego aspektu przez pozwaną Spółkę jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i krzywdzące powoda, jako akcjonariusza i byłego pracownika, gdyż w istocie polityka dywidendowa Spółki pozbawia go możliwości korzystania z majątku przez nią posiadanego, w sytuacji, gdy taką korzyść odnosi akcjonariusz większościowy. Sąd mógłby dokonać innej oceny polityki pozwanej Spółki, gdyby była ona spółką giełdową, zaś akcjonariusze mniejszościowi byliby inwestorami dokonującymi zakupów akcji, licząc na uzyskanie zysku ze sprzedaży ich, po zwiększeniu ich wartości. Wszak doświadczenie wskazuje, że nikt nie dokonuje zakupu akcji trwale niewypłacających dywidendy, licząc właśnie na zysk z tego tytułu.

Przywołać należy pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17.01.2018 roku (*sygn. akt IV CSK 252/17, OSNC 2018 r., nr 12, poz. 118*) w uzasadnieniu którego wskazano, że stałe, długoletnie przeznaczanie zysku spółki akcyjnej na kapitał zakładowy i niewypłacanie w tym czasie dywidendy może powodować pokrzywdzenie akcjonariusza mniejszościowego, uzasadniające zaskarżenie kolejnej uchwały walnego zgromadzenia nieprzewidującej wypłaty dywidendy, a stan pokrzywdzenia akcjonariusza powinien być określony na podstawie ustaleń faktycznych dokonywanych w danej sprawie i w sposób istotny wpływać na ukształtowanie się sytuacji akcjonariusza spółki akcyjnej, tj. jego sytuację prawną i faktyczną, niekoniecznie o charakterze majątkowym.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości popiera powyższy judykat, jako trafny, a co więcej, jako mogący znaleźć zastosowanie przy rozstrzygnięciu tej sprawy. Całokształt ustalonych okoliczności sprawy: sposób powstania pozwanej Spółki, okoliczności objęcia akcji przez powoda - byłego pracownika - jako mniejszościowego akcjonariusza, długotrwały brak wypłaty dywidendy wynikający ze świadomej polityki większościowego akcjonariusza, przy jednoczesnym przeznaczaniu środków finansowych w inwestycji, zwiększające wartość ekonomiczną podmiotów przez niego kontrolowanych, brak uzyskiwania oprocentowania w okresach rocznych, dokonywanie zakupu wierzytelności stosunku do innych podmiotów, wnoszenie aportem posiadanych gruntów, brak pobierania dywidendy od spółek zależnych w grupie, znaczna wysokość środków zgromadzonych na kapitale zapasowym, przy jednoczesnym braku inwestycji w aktywa trwałe powoduje, że zaskarżona uchwała godzi w dobre obyczaje i jest krzywdząca dla powoda, jako akcjonariusza, gdyż nie pozwala na realizowanie celów dla wszystkich akcjonariuszy.

Końcowo wskazać należy, że nie może stanowić podstawy do oddalenia powództwa okoliczność tylko taka, że zysk Spółki za 2015 roku ma tylko charakter bilansowy, a nie rzeczywisty, gdyż nie posiada ona środków finansowych w kasie i na rachunkach bankowych. Z rachunku przepływów pieniężnych wynika, że w 2015 roku wpływy z działalności inwestycyjnej wyniosły 4.529.205,46 złotych (k. 97). Natomiast z rachunku zysków i strat wynika, że przychody z odsetek wyniosły 1.395.422,51 złotych, a zysk ze zbycia inwestycji był na poziomie 2.549.954,77 złotych (k. 96 v.). Oznacza to, że pozwana Spółka posiadała w ciągu 2015 roku środki finansowe, które mogłaby przeznaczyć na wypłatę dywidendy, przy normalną praktyką jest to, że nie zawsze cały zysk (gdyż faktycznie może mieć on charakter bilansowy) przeznaczony musi być na dywidendę. Okoliczność, że tych środków nie miała w kasie i na rachunkach bankowych wynika tylko z jej świadomej polityki finansowej, skoro wzrost inwestycji finansowych w jednostkach powiązanych zwiększył się z 13.284.152,37 złotych do poziomu 33.673.539,71 złotych (k. 95), a więc aż o 253,49 %. Takie działanie pozwanej Spółki nie może być akceptowane pod kątem oceny podstaw do uchylenia zaskarżonej uchwały. W innym przypadku każdorazowo wystarczyłoby przed końcem dnia bilansowego dokonać jakiegokolwiek operacji finansowej, np. pożyczki na okres tygodnia, aby stwierdzić brak wolnych środków finansowych, a tym samym uzyskać pozorną podstawę do przyjęcia uchwały o braku wypłaty dywidendy.

Ma rację strona pozwana, że z ustalonego stanu faktycznego sprawy wynika, że istnieje konflikt korporacyjny między Piotrem Szczęsnym, a Grzegorzem Hajadarowiczem, ale jest on obojętny na zakres badania przedmiotu sporu w niniejszej sprawie, gdyż

zaskarżona uchwała dotyka wewnętrznych interesów Spółki, a w szczególności akcjonariuszy mniejszościowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności orzeczono jak w sentencji wyroku na zasadzie art. 347 k.p.c. w zw. z art. 422 § 1 oraz pozostałymi powyżej powołanymi przepisami.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że strona pozwana czynności - choć reprezentowana w sprawie przez kwalifikowanego pełnomocnika - dokonywała w sposób sprzeczny z zasadami dobrych obyczajów, o której mowa w art. 3 k.p.c., gdyż składane pisma procesowe miały oczywiste braki formalne, zaś sam prezes zarządu strony pozwanej nie stawił się na termin rozprawy wyznaczony celem przesłuchania stron, który był mu znany ze znacznym wyprzedzeniem.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 348 k.p.c. obciążając nimi stronę pozwaną, gdyż do wydania wyroku doszło na skutek jej zaniechania w zakresie skutecznego złożenia odpowiedzi na pozew i niestawiennictwa na rozprawie.

Jednocześnie zasądzono koszty zastępstwa procesowego (według stawek obowiązujących w dniu wniesienia pozwu) na rzecz interwenienta ubocznego Skarbu Państwa – Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 15.12.2016 roku o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (*Dz. U. 2016 r., poz. 2261 ze zm.*) koszty zastępstwa zasądzone lub przyznane Skarbowi Państwa w sprawie, w której zastępstwo Skarbu Państwa wykonuje Prokuratura Generalna, przysługują Skarbowi Państwa - Prokuraturii Generalnej. Koszty te są egzekwowane przez Skarb Państwa - Prokuratorię Generalną na podstawie tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wydaną na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa. Takie sformułowanie przepisu oznacza, że wolą ustawodawcy działającego według zasad racjonalności, było rozróżnienie tego za rzecz kogo zasądzane są koszty zastępstwa oraz tego komu one przysługują i na rzecz kogo należy wydać klauzulę wierzytelności. Gramatyczna analiza tego przepisu wskazuje, że ustawodawca wyraźnie rozróżnia fakt przyznania kosztów zastępstwa na rzecz Skarbu Państwa – co zawsze musi wiązać się ze wskazaniem właściwej jednostki organizacyjnej tzw. *statio fisci* – oraz komu one faktycznie zostać winny uiszczone, a więc na rzecz Prokuraturii Generalnej. Oznacza to tylko tyle, że uprawnioną jednostką budżetową Skarbu Państwa do

zarachowania wpływu tych środków jest Prokuratoria Generalna, a nie jednostka zastępowana.

Za powyższym rozumieniem tego przepisu świadczą jeszcze inne okoliczności. Zwrócić należy uwagę na początek przepisu, gdzie użyto sformułowania „wykonuje” oraz końcową jego część wskazującą na to, na rzecz kogo nadaje się klauzulę wykonalności. Przepis ten mówi, że klauzulę nadaje się na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej. Jeżeli już w tytule egzekucyjnym (w tym przypadku we wyroku) zawarto by stwierdzenie, że koszty zastępstwa przysługują Skarbowi Państwa – Prokuratorii Generalnej, to przecież wskazywanie, że na jej rzecz miałyby być nadawana klauzula wykonalności byłoby całkowicie nielogiczne, bo rodzi się pytanie, na kogo innego miałyby wtedy być nadana klauzula wykonalności, jak nie na rzecz właśnie Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej. Byłoby to tzw. *superfluum* całkowicie zbędne w tym przypadku. Natomiast zawarcie stwierdzenia, że klauzulę nadaje się w ten sposób, wskazuje na to, że koszty takie zasądza się na rzecz Skarbu Państwa ze wskazaniem jednostki zastępowanej, ale już klauzulę wykonalności nadaje się na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej, jako jednostki uprawnionej do otrzymania tych środków. W innym przypadku wystarczające byłoby, aby omawiany przepis miał brzmienie: *koszty zastępstwa należne Skarbowi Państwa w sprawie, w której zastępstwo Skarbu Państwa wykonuje Prokuratoria Generalna, zasądza lub przyznaje się na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej*. Przepis ten ma jednak inne brzmienie, co powoduje, że brak było podstaw wskazania w rozstrzygnięciu o kosztach zastępstwa procesowego Prokuratorii Generalnej, co nie zmienia faktu, że ewentualna klauzula wykonalności winna być wydana na jej rzecz.

Podnieść należy również ten argument, że w omawianym przepisie racjonalny ustawodawca użył sformułowania *zasądzone lub przyznane*, a więc używając czasu przeszłego, natomiast sformułowania: *wykonuje, przysługują i egzekwowane*, użyte są w czasie teraźniejszym, co jednoznacznie wskazuje, na rozróżnienie na rzecz kogo zasądza się koszty oraz kto takie koszty uprawniony jest egzekwować.

SSR (del.) Zbigniew Miczek